

Na dwierć roku, to jest od dnia 1go Kwietnia do ostatniego Czerwca, przyjmuie się na tę gazetę prenumerata w Pięćnastu Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiej. Nowi Prenumeratorowie zechcą ją zatem ieszcze przed końcem tego miesiąca na najbliższych C. R. Stacjach pocztowych, a we Lwowie w Expedycyi C. R. Poczty naczelney zapisać, aby według ich liczby nakład mógł być powiększonym.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Naynowsze gazety Amerykańskie do dnia 19go Stycznia dochodzące, nie potwierdzają wprawdzie pogłoski o zajęciu obydwóch Floryd ze strony Rządu Zjednoczonych Stanów Ameryki północney, którą dnia 14go z. m. w giełdzie Londyńskiej rozsiano; zawierają atoli poniższe interessujące poselstwo, które Prezydent Zjednoczonych Stanów obu Izbowi Kongressu, przy złożeniu dokumentów do pomienionego zajęcia ściągających się, przesłał. Oto jest zupełna osnowa tego poselstwa:

„Mam ukontentowanie donieść Kongressowi, że osada (etablissement) na wyspie Amelii bez rozlewu krwi zniesioną została. Składam tu Kongressowi papiery, które tę czynność dokładniey objaśniają.“

„Z dobrych przyczyn wnosić można, że przez zniesienie tej, oraz drugiej osady w Galvestonie, które, jeżeli już nie zaszło, wkrótce nastąpi, przeszkodziło się dopięciu zamiaru, którego ziszczenie się byłoby Zjednoczonym Stanom wielką szkodę przyniosło. Gdy pomyslemy, że założyciele obydwóch osad byli po największej części awanturnikami z rozmaitych Kraiów, i że, jeżeli znajdowali się między nimi rodacy z osad Hiszpańskich, tedy pewnie bardzo mało ich było; gdy pomyslemy, że z obydwóch tych krajów, które zajęli byli, jedna należała do ziemi przez Zjednoczone Stany na zachodniej stronie rzeki Mississipi żądanej, druga zaś do Florydy Wschodniej, Prowincyi będącej przedmiotem układów między Zjednoczonymi Stanami a Hiszpanią; gdy pomyslemy, że naczelnik owych osad podczas zajęcia wyspy Amelii w odezwie swojej oświadczył, że opanować zamysła Obiedwie Florydy, nie wyłączając nawet owej części Florydy Zachodniej,

która wcielona jest do naszej Prowincyi Luizyany; gdy nakoniec pomyslemy, że wyspa Amelii przez czas zostawania w ręku owych awanturników, onymże do wszelkiego rodzaju handlu ukradkowego, oraz za krywkę i przytułek dla zbiegłych niewolników służyła; — łatwo przekonać się możemy, iakieby szkodliwe skutki dla Zjednoczonych Stanów udanie się owego przedsięwzięcia w całym objęciu jego, za sobą pociągnęło było.“

„Zachodziły ieszcze i inne okoliczności, które się nie mniej uwagi godnymi być zdawały. Rząd, który oby awanturnicy na owej wyspie utworzyli, a który od osadniczych Rządów Buenos-Ayreskiego, Wenezuelskiego i Meksykańskiego odosobniony, za udzielny Rząd się poczytywał, i najwyższe prawa udzielnosci, a mianowicie prawo udzielania pozwolen na korsarstwo wykonywał; Rząd takim sposobem utworzony, musiał nakoniec nayważniejszy skutki za sobą pociągnąć. Było więc powinnością Władzy wykonawczej, albo rozciągnąć na owe osady wszystkie korzyści tej neutralności, iaką Zjednoczone Stany zachowują dla osad Hiszpańskich, które niepodległość swoją ogłosiły, a przez siłę własney ludności swojej i swoich źródeł pomocnych, zasadne dowody swojej zdolności do utrzymania się przy tej niepodległości złożyły; albowi też uczynić różnicę, iakiey okoliczności wymagały. Gdybyśmy byli pierwszego sposobu użyli, bylibyśmy nie tylko wszystkie bezprawne pretensye owego mniemanego Rządu do Zjednoczonych Stanów zatwierdzili, lecz nawet ustalilibyśmy byli systema rozboju morskiego w zatoce Meksykańskiej, z czego złe skutki pewnie dotkliwym i przykrym sposobem uczułyby się daty. Przepisana nam droga powinności była od początku iasna, lecz trudna do udania się nią, dopóki się odporu spodziewać musiano. Ogłoszona teraz ustawa z roku 1811 (obaczyl numer 34 gazety naszej), którą tu słusznie:

wspomnieć należy, poczytana została w tej sprawie za stosowną od chwili, w której odezwa naczelnika owego przedsięwzięcia ogłoszona została. Obowiązki, które ta ustawa przepisowała, wspieranemi były codziennie przez inne względy najwyższej wagi, i uznano, że położenie rzeczy wymagało kroku, jaki teraz uczynionym został.“

„Zawczasu otrzymano wiadomość o niebezpiecznych zamiarach owych awanturników, i w należytej chwili onymże zapobieżono; bez spieszego bowiem ściągnięcia i postawienia korpusu wojskowego nad brzegami rzeki St. Mary, byłoby podobno niebezpieczeństwo, z przedsięwzięcia owych awanturników pochodzące, nagleyszem i większem się stało.“

„Jest to rzecz bardzo pocieszająca, widzieć, że owa osada tak blisko posiadłości naszych, w nadziei uzyskania od nich pomocy założona, tak mało wsparcia doznała. Ten przykład przez naszych rodaków dany, świadczy wyraźnie i jasno, że ich sympatyę do niestosownych celów uwiedzionemi być nie mogą, lecz że miłość Ojczyzny, wpływ zasad moralności i poważenie dla praw, za najpierwszy cel mają; jest to pewna rękojnia zyszczenia się wszystkich pochlebnych nadziei, które się na pomyślnym skutku urzędzeń naszych wspierają. Ten przykład okazał, że, jeśli nasze stosunki z Mocarstwami zagranicznymi zmienić się mają, takowa zmiana musi być zrażoną przez Władze konstytucyjne, które wielkiej odpowiedzialności podlegają, same tylko w tym względzie do działania są upoważnione, i że aż do owey chwili, w której taż zmiana takowym sposobem nastąpił Współobywatele nasi szanować będą istnące stosunki przez wierne zachowanie praw, które je zabezpieczają.“

„Sądząc, że owo przedsięwzięcie, luboć wykonane jest od osób, z których nie jedna może i od niektórych osad zlecenie mieć mogła, bez wiedzy i bez upoważnienia Rządów osadniczych nastąpiło, spodziewamy się niezawodnie, że owe Rządy od tego się uchylą, i że skuteczne przedsięwzięją środki dla zapobieżenia, aby ich powagi w żadnym przypadku na szkodę Zjednoczonych Stanów nie nadużywano.“

„Hiszpania byłaby Zjednoczonym Stanem za wszystkie, a mianowicie za szkody z osady na wyspie Amelii wynikające, odpowiedzialną, gdyby nie było iawną rzeczą, że Hiszpania żadnym sposobem nie była w stanie zapobieżenia szkodom pomienionym, luboć jedna z obydwóch często wspomnianych osad (etablissemens) w granicach Hiszpańskich położoną była. Ależ ta niezdołność

Hiszpanii do bronienia posiadłości swoich, nie powinna dozwalać, aby Kraiów Hiszpańskich na szkodzenie Zjednoczonym Stanom używane. Jurysdykcyja Hiszpańska ustanie koniecznie nad Kraiem w chwili, gdzie już więcej powagi swoey utrzymać nie może, i gdzie oneyże na szkodzenie sąsiadom swoim używać dopuszcza. Pomimo tego mają jednakże Kraie Hiszpańskie być szanowanemi, dopóki tego najistotniejszy interes i bezpieczeństwo Zjednoczonych Stanów dozwalać będą. Wypędzając awanturników z posad pomienionych, nie zmiemy do zyskania na Hiszpanii iakowych zdobyczy, albo do nadwierzania iakowymkolwiek bądź sposobem sprawy osad Hiszpańskich. Będziemy starać się o to, aby żadna część Kraiu w ustawie z roku 1811go wyszczególnionego, przez obce Mocarstwo osadzoną nie była, i aby krzywdy pomienionego rodzaju znou się nie ponowiły. Atoli można się spodziewać, że tak w tej mierze, iako też względem wszystkich innych przedmiotów interesujących, w duchu przyjaźni zaradzi się w owych układach, które się w tej chwili z Rządem Hiszpańskim odbywają.“

(Podpisano) Jakób Monroe.

Gubernator Hiszpański w St. Augustina kazał pytać się Jenerała Zjednoczonych Stanów, czyli wyspę Amelii iako przyjaciel, albowi też iako nieprzyjaciel zajął; nie otrzymał atoli ieszcze na to żadney odpowiedzi.

Ameryka Hiszpańska.

Ostatnie wiadomości z Wenezueli donoszą, że Pułkownik Aldama, który dywizyą woyska Hiszpańskiego Jenerała Morilla dowodził, pobitym został przez powstańców pod San Juan de los Moros (między Calabozo i San Sebastian de los Reyes). Sto mułow obładowanych potrzebami wojennemi, wpadło w ręce Jenerała Zaraza, który takż ważne stauowisko pod Chaguarama opanował.

Gazety Buenos-Ayreskie z dnia 7go Listopada r. z., zawierają urzędowe doniesienie o zabraniu Hiszpańskiego okrętu la Perla. Okręt ten wypłynął z Kadyxu d. 6. Maia z innymi okrętami przewozowemi, pod zastawą fregaty Esmeralda, a było na nim 1,200 żołnierzy przeznaczonych do Limy. Po okrążeniu Przylądka Horn, oddzielił się okręt Perla od konwoju, i schwytanym został przez bryg Aquila, do powstańców Chilijskich należący. Perla nie dawał żadnego odporu, luboć miał 16 dział, i iako korweta był uzbrojony. Wiódł on oprócz pomienioney liczby żoł-

mierzy, kilkunastu Xieży i 400,000 dollarow wartości. Korsarz powstańców Aquila, pogonił zaraz za innymi okrętami, które się od konwoju Hiszpańskiego oddzieliły.

W Filadelfii otrzymano wiadomości od rzeki la Plata, do dnia 11go Listopada dochodzące. Według tych wiadomości zamysłał Jenerał powstańców, San Martin, w przeciągu miesiąca na Limę uderzyć. Jenerał ten miał 8 do 9 tysięcy ludzi wojska należycie karnego. Atoli słychać było, że go iakoweś przemożne stronnictwo od dowództwa oddać chciało.

Rząd Buenos-Ayreski wydał rozporządzenie względem wolności druku, z 10ciu artykułów złożone, a brzmiące iak następuje: Art. 1. Każdemu wolno jest myśli swoje otwarcie i bez poprzedniczey cenzury ogłaszać. Wszystkie rozporządzenia z tą wolnością sprzeczne, ogłaszają się ninieyszem za zniesione. 2.) Nadużywanie tej wolności jest występkiem. Oskarzenie należy do tych, których prawa cywilne przez to naruszono, tudzież do wszystkich Obywateli, jeżeli spokojność publiczna i utrzymanie religii katolickiej, albo konstytucya Rzeczypospolitey, nadwężone zostały. Władze mają w takich przypadkach według praw kary wymierzać. 3.) Aby w oznaczeniu występku tego rodzaju skutkom dowolności tamże położyc, ma być wybrana Junta pod nazwiskiem: Obronicielki wolności druku, z 9ciu osób złożona. Celem utworzenia tej Junty, ma się przedłożyć lista 50 zalet mających Obywateli, żadnego urzędu w Rządzie nie piastujących, a z tych wybiorą się potem Członki: większość głosów na Radzie zgrupowanej. Urodzonymi wyborcami są przytem: Biskup, Burmistrz, Syndyk-Prokurator, Fiskał, Sędzia - Konzul, i dwaj Obywatele szczególniejszey zasługi, których Rada mianować będzie. 4.) Obowiązki tej Władzy opiekuńczej zasadzają się na dawaniu oświadczenia, czyli w piśmie, na które skargę zaniesiono, występki zachodzi, lub nie. Gdy występki zachodzi, naowczas wymiar kary do Sądu należy. Wykonywanie obowiązków Junty ustaje z koncem roku, a co rok będą się nowi Członkowie oneyże wybierać. 5.) Jeżeli oskarżony ma za sobą trzecią część głosów, tedy iuż przez to samo jest uwolnionym. 6.) W razie odwołania się od wyroku, ma Junta opiekuńcza ze czterdziestu osób od wyboru oneyże pozostałych, dziewięć nowych Członków przez losy wybrać, a rozstrzygnięcie nowych tych Sędziów, jest potem nieodzownem; przyczem, podobnie trzecia część głosów, do uwolnienia oskarżoney osoby dostateczną będzie. Gdyby zaś przeciwko wybranym Sędziom co zarzucano, wówczas się w ich miejsce po-

dobnie przez losy inni wybiera. 7.) Tym samym sposobem należy sobie postępować w stolicach Prowincy. 8.) Dzieła o religii, mogą się tylko za poprzedniczem pozwoleniem Duchowienstwa drukować. W razie protestacyi, mają czterey Członkowie Junty opiekuńczej dzieło roztrząsać, a większość głosów względem dopuszczenia lub niedopuszczenia druku, będzie nieodzownie rozstrzygać. 9.) Autorowie, albo drukarze, którzy autorów wyiawić nie chcą, odpowiedzialni są za pisma drukowane. 10.) To rozporządzenie ma być tak długo zachowywane, póki Kongres uchwały nie wyda."

Francya.

Pułkownik Fabvier, który podczas ostatniego zesłania Marszałka Marmonta do Lugdunu, był Szefem jego Sztabu jeneralnego, wydał teraz w Paryżu bardzo ciekawe pismo o zdarzeniach w Lugdunie roku 1817. Wystawia ono wierny obraz smutnego stanu tego miasta, które, iak się P. Fabvier wyraża, widziało r. 1817go w murach swoich i w sąsiedzkich okolicach powstające znowu takie systema terroryzmu, iakie r. 1793go panowało. Dowodzi oraz P. Fabvier, iak koniecznem było zesłanie w owe okolice Marszałka Marmonta, który w sam czas tam przyjechał, i iak nielitościwie polityczni fanatycy i przedayni ajenci obchodzili z mieszkańcami Lugdunu i okolicy. Pismo P. Fabviera jest oraz ważnym przydatkiem do szczegółowych wiadomości, umieszczonych w kilku bezstronnych gazetach zagranicznych w owej epoce o zdarzeniach Lugduńskich, lecz nie mogących nigdy opisać ich w całości, ponieważ materiałow do tego im brakowało. Te materiały znajdują się teraz w pomienionem piśmie, dającym większej Publicznosci pierwsze dokładne objaśnienia o takich zgrozach w Lugdunie popełnionych, iakich nigdy się nie spodziewano. Autor tego pisma, który na stopniu swoim mógł czerpać wiadomości ze źródeł najlepszych, wstrzymuje się od wyjaśnienia tego wszystkiego, co dotychczas jest ieszcze ukrytem, i do czego on klucz posiada; atoli to, co wyiawił, jest iuż dostacznem do wystawienia czytelnikowi rzetelnego ogółu spraw Lugduńskich, które we Francyi i za granicą tak wielkie sprawy były wrazenie. — Widac z opisu autora, że tylko jeden wyższy Urzędnik (naczelnym Namiestnikiem Policyi P. Senneville, jest tu tylko napomknionym, ale niewymienionym) stawiał zapory wściekłości fakcyi, która Lugdun tak nieszczęśliwym czyniła, i że on tylko oświecił Rząd o prawdziwym położeniu rzeczy; że atoli, gdy wszystkie inne przesłane Rządowi doniesienia, sprzeci-

wiały się doniesieniu owego Urzednika, i gdy potrzeba było wysłać koniecznie do Lugdunu wolnego od przesadow człowieka, dla docieczenia prawdy, Marszałek Mermont zesłany tam został; atoli i on omamionym był z początku przez iednogłośne zapewnienia Władz odrzucających ten widok, z którego naczelny Namiestnik Policji zdarzenia uważał; postanowił przecież nakoniec badać sam mieszkańcow ze wszystkich stanow, wszystkie akta roztrząsać, i wszystkie interessowane strony wystuchać. Skutkiem tego było nayiasniejsze przekonanie, że zgola żadnego spisku nie było, i że tylko duch stronnictwa i chciwość zemsty, wszelkiego nieszczęścia były przyczyną. (Pismo to sprawiło w Paryżu żywe wrażenie.)

Sąd Policji poprawczy w Rouen rozpoczął dnia 9. Lutego sprawę zmyślonego Delfina. Oskarżonymi są: Mathurin-Bruneau, Branzon, były Dyrektor celny, Tourly, były woźny (obu skazano dawniej na więzienie w kaydanach), wdowa Dumont i Xiądz Mateuillé, nie obecny. Bruneau zmieształ się nieco wchodząc do sali sądowej; lecz wkrótce odzyskał zwyczajną sobie śmiałość. Branzon, którego Ministrem swoim nazywał, prosił go, aby mu dał pokóy, ile że łatwowieć przywiodła go już do siedzenia 6 miesięcy w więzieniu. Tak ubliżające oświadczenie Pana Ministra, rozśmieszyło wszystkich obecnych, zwłaszcza, gdy Bruneau zawołał na woźnego, który go po prostu Mathurin Bruneau nazwał: „Ja się nie nazywam Bruneau, ale Karol z Nawarry.“ Rozgniewany zaczął go potem łaić. Według twierdzenia Prokuratora Królewskiego, urodził się Bruneau we wsi Vezin, w Departamencie Maine i Ligery; mając lat 11, udawał się za syna pewnego właściciela dóbr. Hrabina Cresé wzięła go dwa razy do swojego dworu, lecz dla złego sprawowania się odpędziła. Roku 1803 osadzono go w domu roboczym w St. Denys, i był tam zapisany na liście, iako niedołęga, nie mający sposobu do życia. „Nie iestem niedołęgą,“ odezwał się Bruneau. Był potem artylerzystą, i przyjął służbę na fregacie Cybele, z której umknął w Norfolk w północney Ameryce. Zapewnia, iż się tam ożenił z córką bogatego Lorda Angielskiego, i miał z nią kilkoro dzieci. Osadzony w więzieniu w Rouen, płótt kamratom swoim, iż mu ukradziono kosztowny pierścień z dyamentem zwanym Rejent, który mu Xiężniczka Brazylska Karolina (terazniejsza Królowa) darowała, i że był Pułkownikiem w Ameryce Hiszpańskiej. (Słyszał może Bruneau o sławnym brylancie zwanym Rejent, i tak nazywał wszystkie kosztowne dyamenty.) W roku 1815 powrócił do Francyi

pod nazwiskiem Karola z Nawarry, i udawał się za Obywatela Amerykańskiego. Spotkano go na gościńcu do Paryża w spodniach z płótna żaglowego i bez pończoch. „Zawsze nosiłem pończochy,“ zawołał Bruneau. Uwięziony za oszukaństwo w St. Malo, napisał pierwszy raz do Wielkorządcy w Guernsey, że iest Ludwikiem XVII. Przeięto list, i oszusta zaprowadzone do Rouen, gdzie w więzieniu trzewiki łatał. Wmówił atoli w nieiakiemu Vignero ta, który podczas pożaru życie utracił, iż iest Ludwikiem XVIIstym, i dostał od niego kilka luidorów w złocie. Więcej mu łaski świadczyła Pani Dumont; przyodziała go, żywiła, i dała mu tyle pieniędzy, iż dozorca więzienia blisko 1500 franków podarował. Takie powodzenie zjednało mu kilku stronników, a między innemi Branzona (który przyjął od niego urząd Ministra); grał w więzieniu rolę Króla, i miał pieczęć z napisem: Ludwik XVIIsty Król Francuzki. Zaprzecza zeznania świadków, iako to, iż u Pani Turpin usługiwał pieśkom; często iednak takich używa wyrazów, iż nikt nie rozumie, co chce powiedzieć. Nie umie wcale pisać, nie podpisał odezwy wydanej jego imieniem, nie pisał listu ani do Xiężney Angoulême, ani do Króla etc. Lubi się napiąć.

Zjednoczone Niderlandy.

Na posiedzeniu drugiey Izby Stanów jeneralnych, odprawionem w Hadze dnia 17go Lutego, zdała Sekcyja centralna sprawę o (umieszczonym w numerze 35cim gazety narzeczy) Królewskiem projekcie do prawa względem nadużycia wolności druku. Jeden z dzienników Belgickich zapewnia, że dwie Sekcye poczytywały proponowane prawo za zbytuczne, a iedna za niezastuzoną grzeczność dla obcych Mocarstw; kilka Sekcyy uznało wyrzeczzone w tym projekcie kary za ostre, inne nakoniec sekcyje sądziły, że wyimki z pisma innych nie powinny być żadnym przedmiotem prawa. Nakazano wydrukować tę sprawę, a bardzo żywe rozprawy nastąpiły dnia 20go Lutego. Kilkanastu Członków mówiło za projektem do prawa i przeciw onemuż. Rozprawy przerwały się były o godz. 4tey po południu, i ciągnęły się znowu o 7mej wieczorem. Kilku Mowcow mówiło ieszcze przeciwko projektowi do prawa, którego Minister Sprawiedliwości bronił. Po ukończeniu rozpraw przystąpiono do głosowania, i okazało się, że było 36 głosów za projektem, a 39 przeciwko niemu. Prezes oświadczył z tego powodu, że projekt do prawa iest odrzucony, i że należy prosić Króla, aby ten projekt pod dalszą wziął rozwagę.